

Stanowisko Prezydium PAN w sprawie finansowania nauki w Polsce

Kierownictwo PAN wskazywało wielokrotnie – publicznie oraz w trakcie posiedzeń komisji parlamentarnych - na konieczność rzetelnej dyskusji nt. wysokości nakładów na naukę, przekazywanych zarówno z budżetu Państwa, jak i spoza budżetu. Podnosiliśmy kwestię roli nauki w procesach poprawy jakości kształcenia studentów i innowacyjności gospodarki. Podkreślaliśmy potrzebę ponadpartyjnej zgody w sprawie nakładów na badania i rozwój (B+R) w wysokości przystającej do średniej nakładów w krajach Unii Europejskiej, podobnie do konsensusu w kwestii nakładów na obronę narodową osiągniętego po przyjęciu Polski do NATO. Próbując nakłaniać przedstawicieli Rządu i Parlamentu do podjęcia takiej debaty spotykaliśmy się ze stanowiskiem, iż naczelną sprawą jest ustanowienie nowych zasad wykorzystywania środków na badania i kontroli ich wydatkowania. Takie zasady zostały ustanowione – niebawem wchodzi w życie sześć nowych ustaw o nauce.

Polskie środowisko naukowe poddawane jest nieustannej krytyce za marną kondycję polskiej nauki, ocenianej np. niskim wskaźnikiem sukcesów w pozyskiwaniu grantów z Unii Europejskiej. Do nikogo nie trafiają argumenty, że polscy uczeni od wielu lat startują w międzynarodowych konkursach z poziomu finansowania badań kilkakrotnie niższego niż w innych krajach, co jest czynnikiem absolutnie decydującym o szansach powodzenia.

Niedawno, na łamach najbardziej prestiżowego czasopisma SCIENCE (26 lutego 2010, www.sciencemag.org), gwałtowny protest przeciwko polityce swego rządu zaniedbującego działalność badawczą opublikowali uczeni hiszpańscy. W ich kraju na badania i rozwój przeznaczają się 1,35% PKB. W Polsce ten wskaźnik jest przeszło dwukrotnie niższy, co negatywnie odstaje od średniej w UE-27 wynoszącej dzisiaj 1,90% PKB, nie mówiąc już o krajach takich jak Korea (3,20%), Japonia (3,50%), USA (2,80%), Singapur (2,52%), ale także takich jak Chiny (1,60%), Czechy (1,47%), Portugalia (1,51%) czy Słowenia (1,66%). Podobne protesty miały niedawno miejsce także we Włoszech i Francji, gdzie na badania wydaje się odpowiednio 1,22% i 2,02% PKB.

Dalecy jesteśmy od zamiaru nawoływania polskich uczonych do podobnej formy protestu, aczkolwiek ze strony wielu środowisk odbieramy częste sygnały głębokiego niezadowolenia z dramatycznie trudnej sytuacji finansowej w sferze nauki. W konsekwencji w dalszym ciągu na niekorzyść zmienia się struktura wiekowa pracowników instytucji naukowych; zauważalny jest także spadek liczby absolwentów wyższych uczelni, chętnych do podejmowania pracy naukowej.

W imię przyszłości naszego kraju czujemy się w obowiązku zaapelowania o przeciwdziałanie dalszej eskalacji tych niekorzystnych zjawisk. Zwracamy się do członków Rządu i Parlamentu o podjęcie poważnej debaty nad koniecznością zwiększenia nakładów na badania naukowe oraz znaczącego podniesienia uposażeń pracowników nauki, rozpoczynając ten zapewne wieloletni proces od grup najmłodszych adeptów nauki: asystentów, doktorantów i adiunktów. Zakończmy proces odciągania pracowników naukowych od rzetelnej pracy badawczej drogą poszukiwania zatrudnień w kilku miejscach pracy, bowiem praktyka ta powoduje postępującą erozję etosu pracy naukowej. Przygotowany przez MNiSW projekt nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym zawiera wprawdzie zapisy ograniczające wieloletowość, ale te ograniczenia okażą się skuteczne tylko pod warunkiem zasadniczej poprawy uposażeń z tytułu rzetelnej pracy

w jednym miejscu zatrudnienia oraz szybkiego wzrostu liczebności młodej kadry badawczej. Do osiągnięcia tego celu niezbędne jest znaczące podniesienie nakładów na badania drogą wzrostu odsetka PKB przeznaczanego na B+R.

Zapowiadany przez Premiera Donalda Tuska w kwietniu 2008 r. stały wzrost nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe do poziomu 2% PKB w roku 2013 (zał.1) został przyjęty przez środowisko naukowe z wielką nadzieją. Te obiecujące zapowiedzi nie znajdują niestety odzwierciedlenia w aktualnej polityce Rządu, czego wyrazem jest projekt Planu Rozwoju i Konsolidacji Finansów 2010-2011 z 29 stycznia 2010, według którego nakłady na B+R w części nakładów budżetowych z PKB mają wzrosnąć z poziomu 0.36% w roku 2008 do 0.42% w 2013 r. (zał.2). Deprymujące są zatem zarówno wysokości tego wskaźnika w poszczególnych latach, jak i nikła dynamika jego wzrostu.

Aby przeprowadzana reforma przyniosła realne efekty potrzebne jest powszechne zrozumienie znaczenia, jakie dla rozwoju kraju ma wysoki poziom szkolnictwa wyższego i badań naukowych. Słusznie otaczane dzisiaj szczególną troską masowe kształcenie studentów okaże się mieć sens tylko wtedy, gdy stworzymy w Polsce atrakcyjny rynek pracy odpowiadający potrzebom nowoczesnej gospodarki. Proces kształcenia kadr szukających szans na kontynuację twórczej pracy poza granicami Polski musi zostać przerwany – tworzenie miejsc pracy wymagających najwyższych kwalifikacji jest polską racją stanu.

Obawiamy się, że bez znaczącego wzrostu nakładów na szeroko pojmowaną naukę prowadzone przez ostatnie dwa lata dyskusje, spotkania i osiągnięte konstruktywne porozumienia, utrwalone przyjęciem przez Parlament RP pakietu ustaw o nauce, okażą się niebawem kolejną niewykorzystaną szansą na tak wyczekiwane przez wszystkich modernizacyjne przemiany w kraju.

Za Prezydium Polskiej Akademii Nauk

Michał Kleiber



Prezes PAN

Premier: nauka i szkolnictwo wyższe muszą być innowacyjne i konkurencyjne

Premier Donald Tusk oraz minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbara Kudrycka podczas spotkania z przedstawicielami środowisk naukowych i akademickich zaprezentowali przygotowane przez rząd założenia do reformy systemu nauki i szkolnictwa wyższego. Jak podkreślił szef rządu, ich realizacja ma doprowadzić do wzrostu szans obecnych i przyszłych pokoleń Polaków w świecie. – *Podjmijmy wysiłek, abyśmy jak najszybciej doprowadzili do finału, którym będzie zwycięski Polak w konkurencji globalnej, zwycięska Polska w konkurencji we wszystkich dziedzinach życia. Niech polski intelekt i rozum staną się wartością najwyższą* – powiedział.

Zdaniem prezesa Rady Ministrów przygotowane założenia mają być podstawą do dyskusji nad zmianami w szkolnictwie wyższym, a konkretne projekty ustaw zostaną przygotowane dopiero po konsultacjach z przedstawicielami środowisk naukowych i akademickich. – *Rząd nie zamierza niczego wprowadzać na siłę. Zwracam się z prośbą o współpracę i wyrozumiałość, bo wiem, że zmiany wymagają heroicznego poświęcenia własnych interesów* – dodał premier.

- *Jednym z głównych elementów, który ma wpłynąć na rozwój nauki i szkolnictwa wyższego jest konieczność zwiększenia nakładów finansowych na tę dziedzinę* - podkreślił Donald Tusk. Dlatego też jego rząd będzie chciał do 2013 r. zwiększyć nakłady na badania i szkolnictwo wyższe do 2 proc. PKB. Szef rządu poinformował także, że nie przewiduje wprowadzenia odpłatności za studia.

* * *

Celem przygotowanych przez rząd założeń do reformy jest doprowadzenie do podwyższenia jakości prac badawczych i rozwojowych, podniesienie jakości nauczania oraz wzrost międzynarodowej konkurencyjności nauki i szkolnictwa wyższego. Dzięki reformie wprowadzone mają zostać zbiektywizowane i czytelne procedury podziału środków finansowych na działalność badawczą i rozwojową (B+R) oraz szkolnictwo wyższe. Wdrożone będą również skuteczniejsze i sprawniejsze metody zarządzania jednostkami naukowymi. Udoskonalone zostaną także standardy kształcenia i uzyskiwania kwalifikacji zawodowych.

Załącznik nr 2

Plan Rozwoju i Konsolidacji Finansów
2010–2011
(Propozycje Rady Ministrów RP, s. 40)
29 stycznia 2010 r.

Wysokość nakładów na badania i rozwój

	2008	2009	2010	2011	2012	2013
Nakłady budżetowe (w mln PLN)	4339	4547	5202	5872	6630	7487
Nakłady przedsiębiorstw (w mln PLN)	1932*	2511	4182	4497	4855	5263
Fundusze Strukturalne (w mln PLN)	0	681	2551	2551	2551	2551
Łącznie (w mln PLN)	6824	8331	12589	13642	14834	16182
Nakłady budżetowe do PKB (%)	0,36%	0,35%	0,37%	0,39%	0,40%	0,42%
Nakłady przedsiębiorstw do PKB (%)	0,16%	0,19%	0,30%	0,30%	0,30%	0,30%
Nakłady łączne do PKB (%)	0,59%	0,64%	0,89%	0,90%	0,90%	0,91%

* Uwzględnia wkład własny przedsiębiorstw do projektów współfinansowanych z funduszy europejskich; oszacowania zakładają znaczny wzrost zaangażowania przedsiębiorstw w związku z koniecznością wniesienia wkładu własnego.